DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 224. Niedziela 30 września 1860. № 224.

Ze zbliżającym się końcem kwartału uprasza się szanownych i życzliwych czytelników Dziennika Poznańskiego, aby przedpłatę na kwartał przyszły wcześnie ponowić i tym sposobem spóźnieniu lub nieregularności w odebraniu pierwszych zaraz numerów zapobiedz zechcieli. Prenumerować można na Dziennik Poznański tak bez Dodatku Rolniczego jako téż z Dodatkiem Rolniczym. Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański bez Dodatku wynosić będzie w miejscu jak dotąd 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem zaś 2 tal. 5 sgr.; przedpłata zaś kwartalna zamiejscowa w obrębie państwa pruskiego bez Dodatku, jak dotąd, 2 tal. 9 fn., a z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w lokalu drukarni i księgarni L. Merzbacha przy placu Wilhelmowskim nr. 8; w handlu pana Antoniego Rose w Bazarze; w handlu pana J. Appel, ulica Wilhelmowska nr. 9; w handlu pana Józefa Wache przy Starym rynku nr. 73; w handlu pana P. Nowickiego przy ulicy Wrocławskiéj nr. 9; w księgarni pana K. Reyznera przy ulicy Wodnéj i rogu Garbar nr. 15; u pana I. Pajewskiego na Chwaliszewie nr. 95; zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, zawsze z wyraźném oznaczeniem, czy zapisanie ma się rozumieć z Dodatkiem, czy bez Dodatku Rolniczego.

Poznań, 29 września. Obradująca w Wiedniu austryacka rada państwa zakończyła swoję czynność, przyjęciem w dniu 27 września, jak nas telegraficzna uczy depesza, wniosku większości komitetu, czyli tak zwanego wniosku hrabiego Seczena. Prace i rozprawy tak ściślejszego komitetu jak pełnego zebrania rady państwa odnosiły się głównie do budżetu cesarstwa; zajmując się przecież jedną z najdotkliwszych chorób organizmu austryackiego, to jest choroby finansowéj, musiały one z natury rzeczy dotknąć wszystkich innych wad i niemocy państwa, by przywróceniem zdrowia całemu organizmowi, przywrócić téż z gruntu zachwianą równowagę budżetową. Osnowę owego wniosku podaliśmy już w numerze 204 Dziennika. Ze względu na wielką wagę przedmiotu powtarzamy dziś przedstawienie wewnętrznego położenia państwa, odczytane na posiedzeniu rady z dnia 22 września, które ma służyć nie tylko na umotywowanie przyjętego przez radę wniosku komitetu czyli wydziału budżetowego.

Przedstawienie to brzmi:

„We wszystkich gałęziach administracyi okazywała się dotychczas coraz bardziéj wzmagająca się wybujałość administracyjna, która z zewnątrz wszystko ku sobie, w własném zaś łonie wszystko ku środkowi ściąga. Wszystkie zadania życia publicznego i publicznéj działalności zostały wciągnięte w sfery władz i wciśnięte w martwe niwelujące formy. Wszelki objaw działalności publicznéj wtedy dopiero ukazuje się być uprawnionym, jeżeli się wciela pod postacią czynności urzędowéj. Jest to tylko naturalném i koniecznem następstwem téj rozciągłości sfery działania, że samo nawet działanie coraz więcéj popadając w formułkowość, w pisaninę, wymaga niezmiernego aparatu, i dla tego musi się starać o nagromadzenie nieskończonéj, a przecież bezskutecznéj kontroli. Podobny aparat administracyjny nie może inaczéj istnieć, jak tylko z formami stwardniałemi. Wszelkie usiłowania, aby takowe usunąć, na nic się nie przydadzą, a gdyby nie one, toby się chyba nastręczała możność popełniania samowoli i nadużyć (wykroczeń). Obcy rzecznik związany jest ścisłemi formami i wykazami, o które sam właściciel może niedbać, a co w żywym samorządzie mogłoby się obejść bez formalności, pisaniny, wykazów i kontroli, to dla administracyi biurokratycznéj jest konieczną potrzebą. Dla tego, co w administracyi biurokratycznéj przedstawia się przedewszystkiém w zewnętrznych swoich pojawach jako uciążliwość i jako rusztowanie niekoniecznie potrzebne, a mianowicie modła administracyi, to się staje nieodłączoném od istoty administracyi.

„Widzimy daléj sądownictwo wymagające nadmiaru sił, które właśnie dla tego, że się trzymają zdala żywiołów praktycznego życia ludu, zbyt często nie są w stanie uczynić zadość saméj istocie swojego zadania. Rozwleczenie najbłachszych nawet procesów, powolność sprawiedliwości karnéj, a nakoniec zostawienie odłogiem najważniejszych gałęzi w czynnościach prawnych niespornych, osobliwie po wsiach, są właśnie zewnętrznemi symptomatami tego stanu rzeczy.

„Ogólny kierunek obecnego systemu wychowania, mianowicie pod względem języka naukowego i narodowości, jest wreszcie również przedmiotem głębokiéj wagi, albowiem panujące pod tym względem w wielu częściach monarchii niezadowolenie nie jest w stanie zataić, że rozwiązanie téj nader trudnéj i mnóstwo interesów i uczuć dotykającéj kwestyi, stoi w jak najściślejszym i nierozłączonym związku ze stanowiskiem szczególnie prawném każdego kraju, i dla tego dążność i oczekiwanie zaspakajającego rozwiązania téj kwestyi, powinny z tém większym naciskiem wskazywać konieczność rozbioru ogólnych kwestyi organizacyjnych.

„Wskazane tu jednak usterki i trudności są tylko zewnętrznym obrazem położenia; w ich oddziaływaniu na stan kraju i ludu pokazuje się dopiero złe w całém swojém znaczeniu. Skutkiem wciskania się działalności urzędowéj we wszystkie zadania życia publicznego, wykluczoną została wszelka samoistność, uśpiony zmysł obywatelski; skutkiem dążenia do jednostajności foremkowéj, warunek życia naturalnych organizmów usunięty został; skutkiem nieusprawiedliwionego scentralizowania, duch prowincyonalny zrażony i na fałszywe koleje popchnięty został. Ponieważ władza rządowa zstąpiła do najostateczniejszych wyników publicznéj działalności, nie tylko zaginął urok jakim się postępowanie jéj otaczać było powinno, lecz nawet z istotną szkodą potęgi i prawdziwéj, a opartéj na słuszności i koniecznéj jedności, rozprysła się i osłabła samaż władza a wdawszy się w niezmierzone zatargi życia powszedniego, zawsze stawała w sprzeczności z życzeniami, obyczajami i potrzebami ludności. W ten to tylko sposób mogło się zdarzyć, że się równocześnie we wielu kierunkach wywiązało uczucie prawdziwego niesmaku wraz z tą bezbarwną apatyą, które swoim wspólnym wpływem są niebespiecznym symptomatem w naszych stósunkach; niesmak ów powstał naprzód i żywiony był skutkiem zwalania na rząd wszelkiéj odpowiedzialności za każdą klęskę, za każde złe, za każdy ciężar, a stąd wyradza się nieustannie wzrastające niezadowolenie i ta odrętwiałość, która zapomniawszy o uśpionych siłach żywotnych wielkiego organizmu, właśnie tylko przez swoję vis inertiae tamuje rozwijanie się nowych zarodów i organów.

„Owocem tych czynników jest ów codziennie więcéj wychodzący na jaw upadek zaufania, które jak się zdaje, niechce nawet powrócić mimo najwyraźniejszych zapewnień i najznakomitszych aktów, dopókąd nie ujrzy w samych bespośrednich organach wykonawczych rękojmi, że duch administracyi zmieonym zostanie, i dopókąd z braku stałéj podstawy porządku prawnego, uczucie niepewności z niebezpiecznéj nie wydobędzie się toni.

„Ze strony c. k. ministerstwa zwrócono podczas narad wydziału uwagę na słowa pisma cesarskiego z dnia 19 kwietnia 1860. (Tu przytoczony jest list JCMci do fzm. Benedeka).

„Zarazem c. k. ministerstwo oświadczyło, że się czuje obowiązaném ściśle pilnować się wyłożonego systemu i takowy wykonać w duchu, w jakim go JCMść zatwierdził.

„To odwołanie się do wyraźnie wypowiedzianego najwyższego postanowienia, uchylającego zasadniczo organizacyą administracyjną, która się okazała niezgodną z dobrotliwemi zamiarami JCKAMci, jest jednym więcéj powodem dla wydziału, że opierając się na rozważeniu wszystkich razem połączonych moralnych i materyalnych momentów, wyraża swoje przekonanie, iż również na polu skarbowości, w organiczném tylko odrodzeniu wewnętrznych stósunków można szukać wyjścia i zbawienia, a wydział widzi to zbawienie z jednéj strony w bespośrednich następstwach, które się przez zmianę urządzeń wybitnemi staną w budżecie rozchodów państwa i utorują drogę powrotowi kiedyś równowagi w gospodarstwie z drugiéj zaś strony w oddziaływaniu wewnętrznego odrodzenia na zewnętrzną potęgę i zażegnaniu ponawiających się niebespieczeństw; nakoniec zaś i głównie, w spowodowaném przez to przywróceniu pokoju duchowego i powrocie zaufania. Wtedy tylko, gdy zaufanie na nowo się ożywi, ludność, zdaniem wydziału, będzie nieustannie gotową i zdolną ponosić podatki, jakich potrzeby państwa wymagają niezbędnie; wtedy tylko własność uczuje się na nowo utrwaloną; przemysł i handel znów się rozwiną; przez ustalenie kredytu publicznego podniosą się wartości na nim opierające się, a tym sposobem bogactwo narodowe, za jego zaś pomocą bogactwo państwa rozwiną się; z powrotem jedynie zaufania można myśleć prawdopodobnie o trwałém ustaleniu się waluty w niedalekiéj przyszłości, i wtedy tylko znaleść będzie można drogi, środki i warunki, od jakich zawisła wszelka operacya finansowa, bądź-co bądź w przyszłości dopiero nastąpić mogąca, dla umniejszenia ciężarów długu państwa. Samo nakoniec tylko zaufanie zdoła odrodzone i wewnątrz umocnione cesarstwo uczynić potężném i silném, iżby mogło zwycięsko stawić czoło niebespieczeństwom i burzom, jakiemi przyszłość grozić nam może. Dotychczasowa organizacya monarchii, jak to ponownie wydział wyraża, nie wzmocniła żywiołów publicznego zaufania, lecz owszem wielorako je wstrząsła."

JKW. książę Rejent raczył w imieniu N. Pana mianować dotychczasowego konsula w Jassach, Theremin, jeneralnym konsulem w Warszawie.

Berlin, 28 września. Tutejsze gazety powtarzają depeszę lorda John Russell z dnia 31 sierpnia r. b. do posła angielskiego sir J. Hudson w Turynie, zamieszczoną pierwiastkowo w Gazecie Kolońskiéj: Lord John Russell żąda od hrabiego Cavour głównie dwóch rzeczy: Sardynia nie ma ani sama uderzyć na Wenecyą, ani pozwolić komu innemu na nią uderzyć; Sardynia nie ma wezwać powtórnie pomocy francuskiéj, a tém mniéj okupić takową nowemi odstąpieniami kraju, np. wyspy Sardynii. Z przyciskiem wypowiada lord John Russell, że mocarstwa stanowczo postanowiły nie zezwolić na powiększenie Francyi. Po przyjęciu traktatu zurychskiego, nie powinien Wiktor Emanuel uderzać swywolnie na sąsiedniego księcia. Z obowiąskiem łączy się tu i interes; atak na Wenecyą może się łatwo nie udać a Austrya będzie natenczas korzystała z téj sposobności, ażeby Romanią papieżowi a Toskanią W. księciu zwrócić. „Jedyną nadzieję," mówi nota dosłownie, „mogłaby Sardynia pokładać w owém starciu w tém, że wciągnie Francyą na nowo na pole walki i wznieci powszechną wojnę europejską. Niechże się jednak hrabia Cavour tak niebespiecznym złudzeniom nie poddaje. Wielkie mocarstwa są zdecydowane utrzymać pokój, a Wielka Brytania ma interesa na morzu Adryatyckiém, nad któremi staranie czuwa." W końcu powiada lord John Russell „Niech zachodzą okoliczności jakiekolwiek z wyprawami morskiemi, które często nocną porą się wykonują i statkami z wsi nadbrzeżnych bywają posiłkowane, tyle jednakże ostatecznie jest jasną, że żadna armia nie jest w stanie zaczepić granicy austryackiéj bez wyraźnego rozkazu króla."

— Od kilku dni donosiły gazety, że pruski statek „Loreley", który w ostatnich dniach panowania Franciszka II zjawił się w porcie neapolitańskim, w

celu dania pomocy poddanym pruskim w mieście tém przebywającym, gdyby takowéj potrzebowali, a który po wyjeździe króla zawiózł posła pruskiego do Gaety, miał wyświadczyć monarsze Obojga Sycylii wielką przysługę, przewożąc rozkaz królewski do komendanta warowni messeńskiéj. Tutejszy dziennik Volks Ztg. zamieścił w wczorajszym numerze list pewnego Prusaka żyjącego w południowych Włoszech, datowany z Messyny pod dniem 17 b. m., wyświecający nieco to zdarzenie. Korespondent ten wypowiedziawszy, że się lada chwili spodziewano poddania warowni, że już chorągwie burbońskie z niektórych baszt zniknęły, mówi daléj: „Naraz zjawił się dnia 15 b. m. z rana pruski parowiec wojenny „Loreley". Kapitan okrętu zgłosił się do komendanta warowni, bawił u niego dwie godziny i odpłynął natychmiast na morze. Wkrótce po tém usłyszeliśmy okrzyki żołnierzy w warowni: „Viva i lre!" jakich dawno słychać nie było, i naraz wywieszono znowu na wałach chorągwie burbońskie. Pewną jest, że pruski „Loreley" przywiózł depeszę, z którą naumyślnie z Gaety przybył, a w któréj król przyobiecuje wojsku potrójny żołd, jeżeli jeszcze warownią trzymać będzie. Całe to zajście oburzyło tu wszystkich." Wspomniony korespondent kończy swój list następującą uwagą: „Było to pierwszy raz, że się pruska bandera pokazała na tutejszych wodach. Czemuż nie pozostawiła dwom hiszpańskim i jednemu austryackiemu parowcowi, które wraz z neapolitańską fregatą o 60 działach w porcie Gaety stoją, zaszczytu przyjęcia téj misyi?" Volks Ztg. dodaje: „Tak pisze nasz ziomek. Odpowiedź spodziewamy się wnet ujrzeć w pruskim dzienniku urzędowym."

Chełmno, 27 września. Nadwiślanin rozszerza nieco swój format z początkiem przyszłego kwartału i wychodzić będzie trzy razy na tydzień, nie zaś dwa razy jak dotąd. Pomimo to cena tego czasopisma pozostanie i nadal taż sama.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 26 września. Petersburski Dziennik Akcyonaryuszów robi nadzieję, że uroczyste otwarcie drogi żelaznéj z Petersburga do Wilna i z Białegostoku do Warszawy, nastąpi w ciągu przyszłego miesiąca. Tenże sam dziennik donosi, że w miesiącu listopadzie r. b., linia z Kowna do granicy pruskiéj, będzie ukończoną. Tym sposobem komunikacya pomiędzy Petersburgiem a Prusami w krótkim czasie będzie otwartą z wyjątkiem części od Kowna do Dynaburga, gdzie jeszcze mosty wykończone nie są. W istocie roboty na przestrzeni z Białegostoku do Warszawy bardzo żwawo postępują, a nawet kilka dni temu odbyto z Warszawy próbę jazdy lokomotywą aż nad Narew, pod wieś Uchowo. Nie wiemy, czy mosty na téj drodze są tymczasowo tylko, czy téż stale pobudowane, to jednak pewna, że szyny położone już zostały pod sam Białystok, a Uchowo, z téj strony Narwi, tylko na 20 wiorst jest od tego miasta odległe.

— Tydzień temu niespełna, wszczął się w warsztatach tutejszych kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj pożar który niemałego strachu akcyonaryuszom i dyrektorom napędził. Stłumiono go jednak zanim rozpostrzeć się zdołał. Zrządzone szkody nie przenoszą 10,000 rsr.

— Od kilku dni bawi w Warszawie profesor literatury polskiéj na pragskim uniwersytecie, p. H. Suchecki.

— Ważność żeglugi na Dniestrze coraz bardziéj zwraca na siebie uwagę. Rzeka Dniestr wpływa w granice Bessarabii, niedaleko Chocima, około miasteczka Żwańca; przebieg jéj od Chocima do Akermanu liczy 869 wiorst; przecina ona część Podolskiéj i Chersońskiéj gubernii, oraz kilka obwodów Bessarabskich, a zatém kraje znane z swego bogactwa i urodzajów. Bieg rzeki bardzo bystry, ztąd częste tworzenie się mielizn, dość niebespiecznych dla żeglugi, zwłaszcza takiéj, jaką na Dniestrze spotykamy; łatwo jednak te zawady usunąć z niewielkim kosztem, a mianowicie przy lepiéj urządzonéj żegludze. Dniestr przeznaczony jest na jednę z ważniejszych dróg handlowych przecinając prowincye znane z swego zbożowego bogactwa; obok ziarna zaś, może spławiać drzewo z nieprzebranych lasów na południowym stoku Karpat. Dziś pomimo najsmutniejszego stanu rzeki, idzie Dniestrem rocznie około 2,500 galarów, z których każdy zabiera od 400 do 450 czetwerti zboża, przeciętnie zatém spławia się Dniestrem około dwa i pół miliona korcy zboża, oprócz drzewa i innych materyałów, których wartość do 200,000 rs. wynosi. O ileżby spław ten musiał się powiększyć, gdyby poprawiono żeglugę i dano jéj pewność i bespieczeństwo, na których dziś zbywa. W Galicyi zrobiono już początek, a przykład ten pewnie nie pozostanie bez skutku dla niższéj części Dniestru. Dodać należy, jakkolwiek to wzgląd małego znaczenia dla przyszłych przedsiębierców poprawy żeglugi na Dniestrze, iż brzegi rzeki nader są bogate w pełne piękności i rozmaitości krajobrazy. Pierwszy parowiec, który od Galicyi dopłynie Dniestrem do Majaku i Dnieprowskiego Limanu, będzie na 3 brzegach witany jako prawdziwe błogosławieństwo, jako zapowiedź nowéj ery pomyślności dla tych stron, dla których natura tak wiele a człowiek dotąd zrobił tak mało.

— Przygotowania czynione na zjazd monarchów nie ograniczają się na saméj Warszawie i Łazienkach; odnowiono także pałac w Skierniewicach, gdzie cesarz wielkie polowanie gościom swoim wyprawiać będzie, nie w tamecznym zwierzyńcu jak zwykle, ale w okolicznych kniejach od strony nieborowskich lasów, których róg zostanie nawet na ten cel zajęty za pozwoleniem dziedzica Nieborowa, księcia Zygmunta Radziwiłła. Samo odnowienie skierniewickiego pałacu kosztowało 30,000 rubli. Powiadają, że cesarz odbędzie całą podróż z Petersburga do Warszawy na kolei żelaznéj, która, prócz mostów, jest już w istocie niemal wykończona.

— W tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie dziewiątéj z kolei Ochrony ubogich dzieci, pod opieką Towarz. Dobroczyn. zostającéj. Już dawno potrzeba podobnego zakładu czuć się dawała w cyrkule starego miasta. Liczba dzieci do nowéj ochrony uczęszczających wynosiła w dniu jéj otwarcia 48 chłopców i 41 dziewcząt.

— Otworzono świeżo w Suwałkach stacyą telegraficzną do przyjmowania depeszy telegraficznych. Depesze przesyłane wewnątrz cesarstwa i Królestwa, muszą być, tak na téj nowéj jak na innych dawniejszych stacyach w Królestwie, oddawane w jednym z trzech języków następujących: rossyjskim, francuskim lub niemieckim. Pomijając już przywiléj dla języka rosyjskiego, czyż nie jest haniebném dla cudzoziemczyzny ustępstwem i wyznaniem niejako hołdu dla wszystko pochłaniających Niemców, żeby w Królestwie Polskiém wolno było po niemiecku depesze przesyłać a nie wolno było po polsku! Zaiste cesarz rosyjski, jakkolwiek polszczyźnie nieprzyjazny, powinien krzyczącą tę niewłaściwość sprostować, jeźli jakąśkolwiek chce mieć pretensyą do nazwy króla polskiego i nie uchodzić w oczach świata za wazala niemieckiego.

— Cała niemal przestrzeń Ukrainy i Podola jest szarańczą zajęta, wszędzie więc przygotowuje się okropna klęska na rok przyszły, jeśli nie przyjdzie w pomoc zima przepadzista, która jedynie do wytępienia dopomódz zdoła. Z zbytném jednak w to zaufaniem nienależy spuszczać się na staranie troskliwéj Opatrzności, czas bowiem ocknąć się z otrętwienia i chociażby przez niszczenie szarańczy dać oznaki dbałości o interes publiczny.

AUSTRYA.

Kraków, 27 września. Na posiedzeniu wiedeńskiéj rady państwa z d. 22 b. m. między innemi, wniósł p. Kraiński kwestyą języka polskiego. Powoływał on się w tym względzie tak na traktaty, jako i na zapewnienia cesarskie, które przyrzekły Polakom zachowanie instytucyi narodowych. Pomimo tego, ze względu na szkoły nie stało się tym przyrzeczeniom zadosyć. Język polski jest dojrzałym w sferze nawet umiejętności; a w sądownictwie coraz więcéj język polski bywa wykluczanym, przez opieranie się niby na postanowieniu z r. 1852, a to nawet w sądach najniższéj instancyi, tam gdzie przynajmniéj sądy patrymonialne języka polskiego używały. W ostatnich dopiero czasach, teraźniejszy minister spraw wewnętrznych przywrócić nakazał język polski w administracyi, i zasłużył sobie na wielką wdzięczność w kraju. Austrya ma szczególne powody aby ludność polską pod tym względem zadowolnić.

Hr. Rechberg odpowiada, że przytoczone traktaty są zbyt ogólne, mimo tego JCMość wiernie zasadę tę w wykonanie wprowadzi, jaką obwieścił w przemowie do rady państwa.

Hr. Apponyj objawił sympatyą swoję dla sprawy, w obronie któréj radzca Kraiński wystąpił, i mówi, że te same cierpienia dotknęły Węgry, a nigdzie prawo nie było dotkliwiéj naruszone, jak w mowie ojczystéj. Przedmiot ten jednak ostatecznie załatwionym dopiero być może w pomyślnéj organizacyi ogólnéj.

Hr. Clam podnosi jeszcze wysoką ważność indywidualności narodowéj, któréj najwierniejszym i najczulszym objawem jest język; stawa w obronie języka przeciw biurokratycznym wyrokom i odpiera niektóre głosy w tym przedmiocie, a wreszcie formułuje wniosek Kraińskiego w ten sposób:

„Niezadowolenie ze względu na język, nie ogranicza się tylko do sfery wychowania publicznego, lecz się i w innych sferach życia publicznego objawia w sposób głęboko dotkliwy."

Dodatek ten przyjęto powszechnie.

Wiedeń, 27 września. Na posiedzeniu dzisiejszéj rady państwa mówił Maager: Znaglonym się czuje do przemawiania za ustawą reprezentacyjną powszechną, któréj powinny podlegać reprezentacye krajowe. Większość żąda dwadzieścia ustaw reprezentacyjnych, ja jednéj. Cesarz ma być prawdziwym monarchą rzeczywistego państwa, a nie związku państw. Gehringer również przemawiał za wnioskiem mniejszości, krytykował dawniejsze stósunki węgierskie i sprawozdanie komisyi, zarzucając jemu jednostronność. Żąda powrotu do zasad ustawy z roku 1851, od których mało co się różni wniosek mniejszości. Hartig cofa swój wniosek pośredniczący, ponieważ ten większości się nie podoba, nie zgadza się atoli na żaden z obu wniosków. Hein sprawozdawca wniosku mniejszości, zbiera różnice zdań nachodzących i powiada, że wniosek mniejszości nadaje reprezentacyi krajowéj prawa do prawodawstwa, niedozwala koronie układać się o prawa z jedyńczemi sejmami krajowemi. Prowincye niewęgierskie w skutek niepoliczonych ofiar mają prawo żądać, ażeby Węgry poddały się całości. Clam, jako referent wniosku większości, protestuje przeciw centralnemu parlamentowi i kończy okrzykiem: niech żyje cesarz. Okrzyk powtarza za nim zgromadzenie. Hein drugi podnosi okrzyk: niech żyje arcyksiążę. Przy głosowaniu otrzymuje wniosek większości 17 głosy, a mniejszości 16 głosów. Poczém arcyksiążę zamknął posiedzenia rady państwa z oznajmieniem, że cesarz niebawem zajmie się roztrząsaniem propozycyi i wkrótce wyda w téj mierze postanowienie. Cesarz zezwolił w skutek życzenia wielu radzców państwa na zamknięcie już teraz ich posiedzeń, w końcu wynurzył arcyksiążę uznanie ze strony cesarza za patryotyczne usiłowania i podziękowanie za wsparcie którego doznał.

— W Wiedniu zaczęto z powodu braku drobnych pieniędzy przedzierać papierki reńskie na połówki i ćwiartki, podobnie jak to było w r. 1848. Bank ogłasza, iż takich kawałków, choćby były odpowiedniéj wielkości, przyjmować wcale nie będzie.

— Niebyło dotąd dokładnie wiadomo, jakie Austrya posiadała długi publiczne, i statystycy zostawali pod tym względem w niepewności. Dopiero ostatniemi czasy kilka publikacyi rządowych rzecz tę wyświeciło. Naprzód komisya długu państwa ogłosiła swoje w téj mierze przedstawienie do N. Pana; następnie ministeryum skarbu poczyniło nad owém przedstawieniem uwagi i poprawki, gdyż się okazała w obu obliczeniach różnica o 64 miliony. Różnica ta wyjaśnioną dopiero została w memoryale złożonym świeżo przez ministeryum skarbu wydziałowi budżetowemu rady państwa a z memoryału tego Presse wypisuje główne cyfry, jak następuje:

I. Dług państwa dawniejszy. Kapitały kameralne losowane 90,127,219 złr.; nielosowane 3,263,386 spłacalne 1,859,132 złr; razem więc 95,249,737 złr nominalnie, które sprowadziwszy do monety austryackiéj wynoszą 84,405,890 złr., a procent od nich roczny 1,601,694 złr.

II. Dług państwa nowszy. 1° na monetę konwencyjną: procentowy w wartości nominalnéj złotych 1,625,309,207; bezprocentowy 30,405; losowany procentowy 107,227,097; losowany bezproc. 51,093,795 lombardzko-wenecki 39,148,990; razem w wartości imiennéj 1,822,809,494, czyli zredukowany na 5 procent. obligacye w mon. austr. wyniesie 1,798,273,094 złr. a procent od nich roczny uczyni na 1861 rok 82,603,521 złr.

2° na monetę austryacką: procentowy 40,741,917 takiż 3,376,000; lombardzko-wenecki 30,000,000 razem 74,117,917 złr. z procentem rocznym złr 3,529,041.

III. Dług państwa bieżący: 375,260,861 złr., z procentem rocznym 10,061,500 złr.

Zebrawszy ogół, wykaże się, że długi publiczne w Austryi wynoszą nominalnie 2,567,438,014 złr. Zamieniwszy to na pięcioprocentowe efekta w mon. aust. wypadnie cały ogół długów państwa na złr 2,332,057,762, a na r. 1861 będzie potrzeba opłacić procentów 97,795,756 złr. jak to w budżecie obliczono.

FRANCYA.

Paryż, 26 września. Najważniejsze dzisiaj wiadomości tyczą się sprawy papieskiéj. Pan de Cadore należący do poselstwa francuskiego w Rzymie przybył temi dniami do Tulonu z nadzwyczaj ważnemi depeszami do cesarza, którego nie zastawszy, udał się wprost do Paryża. Depesze te i przyłączony do nich list własnoręczny papieski, zawierały, jak twierdzą powszechnie, pewien rodzaj ultimatum stolicy apostolskiéj, do rządu francuskiego wystósowane. Papież oświadcza, że jeźli Francya myśli opiekę swoję ograniczyć na obronie jego osoby, natenczas woli być więźniem w zamku św. Anioła, niżeli wolnym w Watykanie, a ogołocony z państwa,

którego całość i nietykalność zachować poprzysiągł. Żąda zatém papież stanowczo i ostatecznie, aby Francya aż do 30 t. m. przedsięwzięła skuteczne środki celem przywrócenia papieżowi wszystkich straconych posiadłości, to jest innemi słowy, żeby Francya wydała natychmiast wojnę Piemontowi i reszcie Włoch. W razie odmownéj odpowiedzi ma Pius IX niezwłocznie z Rzymu wyjechać. Zamiarem jego jest udać się na wyspy Balearskie, chociaż kilka dzienników paryskich zaręcza, że o tém miejscu papież nie myśli. Poprzednio już wystósował kardynał Antonelli do wszystkich dworów energiczną protestacyą przeciw wszystkiemu co się dzieje teraz w państwie papieskiém wraz z odezwą, aby przyszły w pomoc zagrożonéj stolicy apostolskiéj. Słychać również, że papież zapowiedział cesarzowi, jako, w razie gdyby rząd francuski nie uwzględnił jego żądania, ogłosić każe wszystkie listy, w których cesarz Napoleon uroczyście mu zaręczył zachowanie całości państwa Kościelnego. Obiegała nareszcie pogłoska w Paryżu, że, idąc za radą cesarza, chciał król Wiktor Emanuel udać się osobiście do Rzymu, aby zaspokoić Ojca św. i zapewnić go o swojéj uległości, ale odstąpił od zamiaru swego, gdyż kardynał Antonelli zapowiedział, że w takim razie papież natychmiast by ze Rzymu wyjechał, aby nie być skalanym przytomnością króla w Rzymie. Zaraz po powrocie cesarza odbyły się przedwczoraj i wczoraj, z powodu depesz papieskich, dwie walne rady ministrów, które trwały bardzo długo; każdy z ministrów podobno w bardzo długiéj mowie rozwodził zdanie swoje względem tego co czynić należy, cesarz słuchał tylko i milczał. Co rząd francuski uczyni, niewiadomo jeszcze, zdaje się jednak, jak tu twierdzą powszechnie, że woli papieża nie wypełni. Ważny artykuł poufnego Constitutionnela, pisany przez jednego z głównych jego redaktorów, pana Boniface, daje się także domyślić, że odpowiedź gabinetu tuileryjskiego będzie odmówną. Artykuł ten wykłada przyczyny, dla których takowa interwencya Francyi byłaby niepodobną, i zaklina papieża, aby nieuległ radom, które go chcą spowodować do opuszczenia Rzymu. Z artykułu, który czytaliśmy już przed kilku dniami w tymże Constitutionnelu, okazuje się także, iż wojsko francuskie nie wyszłoby ze Rzymu, nawet w razie wyjazdu papieża, ponieważ cesarz postanowił, pod każdym warunkiem zabespieczyć stolicy apostolskiéj posiadłość Rzymu i dziedzictwa Piotrowego. Tymczasem niektóre dzienniki twierdzą, że powstanie Francuzów w Rzymie mogłoby straszliwym sposobem zawikłać sprawę włoską, ponieważ Garibaldi postanowił, bądź co bądź, Rzym opanować. Dziennik turyński Espero mówi otwarcie, że Garibaldi chce na załogę francuską uderzyć i tylko, ulegając wysokim wpływom, (króla sardyńskiego) przyrzekł przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich zawezwać rząd francuski, aby w pewnym oznaczonym terminie załogę swoję z Rzymu ściągnął. Mniéj więcéj toż samo piszą Patrie i Pays. Trudno jednak temu wierzyć, żeby dyktator odważył się na tak zgubne przedsięwzięcie, zwłaszcza iż w obecnéj chwili nie jest i tak już bez ciężkich kłopotów. Sycylia i Neapol domagają się coraz głośniéj przyłączenia do Piemontu, które on tylko wstrzymuje; Mazziniści i rozmaite inne pierwiastki burzliwe coraz śmieléj występują, a rozpoczęte kroki wojenne przeciw królowi Franciszkowi II przedstawiają niespodziewane trudności. Resztki wojska królewskiego zaczynają się teraz bić odważnie, Garibaldziści w pierwszéj utarczce ponieśli nawet dość znaczne straty i zanosi się na to, że dyktator będzie musiał dość długo Gaetę i Kapuę oblegać; bombardowanie ostatniego ma się niebawem rozpocząć. — Z listów, które jenerał Lamoricière pisał do żony swojéj, dowiadujemy się, że jest już w Ankonie, któréj bronić chce jak najusilniéj. Wszakże podług ostatnich wiadomości już dwie cytadelle i jedno przedmieście tego miasta dostały się w ręce Sardyńczyków, a z drugiéj strony powstańcy zajęli już miasteczka na granicy delegacyi Viterbo, najdaléj o 10 mil od Rzymu leżące.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 29 września. Poznański korespondent do Czasu szczegółowo opowiada nader ciekawą i charakterystyczną historyą sporu prawno-finansowego pomiędzy powiatem kościańskim a skarbem publicznym, czyli jak w Prusiech zowią fiskusem. Powtarzamy w całości to opowiadanie, jako przyczynek do obrazu poznańskich naszych stósunków.

Korespondent rzeczony pisze:

„Mając pod ręką skargę biura spraw skarbu czyli fiskusa przeciw powiatowi kościańskiemu wytoczoną, opiszę całą tę sprawę, ściśle trzymając się cyfr i dat urzędowych, które pozwalają tym razem pominąć rozumowania. Rząd Ks. Warszawskiego rozłożył był pożyczkę na kraj w lipcu, sierpniu i wrześniu 1808 r. Powiat kościański wziął w niéj udział na 25,000 złp. i w większéj części dostawił zamiast gotówki naturalia na powyższą sumę. Rząd ówczesny wydał rzeczonemu powiatowi kościańskiemu obligacye państwa na tę pożyczkę. Gdy po wojnach utworzoną została komisya międzynarodowa w Bydgoszczy, celem likwidacyi wszelkiéj należytości, owczesny radzca ziemiański kościański podał do niéj owę należytość powiatu, którą téż dekretem z d. 7 maja 1823 r., komisya powiatowi przyznała wraz z zaległemi procentami od r. 1818, a reskryptem najwyższego zarządu długów państwa, z d. 15 stycznia 1824 suma powyższa powiatowi przyznana, zamieszczoną została na etacie długów państwa na rzecz rządu W. Księstwa.

„W dalszym czasie, raz 22 marca 1833, powtóre 30 czerwca 1834, ponieważ w skutku nowego administracyjnego podziału kraju pewne części powiatu kościańskiego przydzielonemi zostały w r. 1818 do innych powiatów, przeto odpowiednią do ich wielkości i ludności przyznano należytość od komisyi likwidacyjnéj w Bydgoszczy z 7 maja 1823 przypadającą temu powiatowi, a częściowe téj należytości kwoty na rzecz pięciu graniczących powiatów przepisano. W skutku tak uregulowanego interesu, powiat kościański pobierał należny sobie procent do grudnia r. 1840.

„W r. 1843 powiaty zaczęły podobne wypowiadać kapitały i wtenczas dopiero znalazł się finansista rządowy, który twierdził, że naturalia do téj pożyczki dostarczyli mieszkańcy powiatu a nie powiat; oni więc są właścicielami kapitału i usprawiedliwić się winni z tego tytułu, własność zaś powiatu jako takiego, ma być zaprzeczoną. Interesenci nie byli jednak w stanie wylegitymować się, bo wszelkie dowody złożone owéj komisyi likwidacyjnéj w Bydgoszczy, któréj akt szczegółowych niemasz, skoro nawet rząd przy obecnéj skardze, kwitów z zapłaconych powiatowi procentów, których jak się niżéj wyjaśni zwrotu żąda, okazać niemoże. Akta te bowiem już w r. 1853 na makulaturę sprzedano. Interesentom wyznaczono termin prekluzyjny do legitymowania się co do własności rzeczonéj sumy, a gdy naturalnie nikt wylegitymować się nie mógł, dekretem sądu apelacyjnego w Poznaniu z daty 5 września 1846 prekluzya wyrzeczoną została i suma rzeczona za własność skarbu uznaną, a skutkiem tego znów dekretem głównego zarządu długów państwa z d. 23 marca 1852 r. z etatu prowincyonalnego długów państwa, gdzie podobnym dekretem zamieszczoną była, obecnie wymazaną zestała. Ale nie tu koniec. Gdy ten pomysł finansowy tak się powiódł, w następstwie jego poczyniono inne kroki.

„Ponieważ bowiem właścicielem téj sumy byli interesenci czyli mieszkańcy powiatu, nie zaś powiat, a ci dla braku wylegitymowania się, od własności odsądzeni zostali na rzecz skarbu, a więc powiat jako taki, nieprawnie przez lat 10 procenta pobierał. Rejencya więc poznańska wezwała powiaty o zwrot tych przez lat kilka opłacanych procentów. Naturalnie że stany powiatowe tych powiatów, które od własności kapitału i procentów odsądzonemi zostały, żądanie to w r. 2856 odrzuciły.

„Zdawało się, że rzecz przynajmniéj na tém się ukończy, że powiaty straciły część prawnie i słusznie należnego sobie majątku, że po ich odmowie, daléj zwrotu tych bona fide i tak wyraźnie należących się procentów fiskus żądać nie będzie. Nie tak się jednak stało: fiskus wytoczył powiatom proces sądowy o zwrot tych przez lat kilka opłacanych procentów, nie lękając się wielkich kosztów procedury sądowéj jaką pociągnie za sobą to, że każdy członek reprezentacyi powiatowéj, skargę i pozew wręczony mieć musi. Niecierpliwie wyglądamy rezultatu tego sporu prawnego. Rezultat okaże niezadługo kto ma słuszność.“

— Na ostatniém posiedzeniu reprezentantów miasta Poznania, które się dnia 27go bieżącego miesiąca odbyło, uchwalono nasamprzód żeby w miejsce zmarłego burmistrza Guderiana obrany był płatny burmistrz, (na przedostatniém bowiem posiedzeniu zapadła uchwała, wedle któréj urząd ten miał być bezpłatnie sprawowany), i obór odbyć się ma na przyszłém posiedzeniu. Hubert, Gräter i Pawelitzki, tymczasowi nauczyciele przy tutejszéj szkole średniéj, wnieśli o potwierdzenie ich w urzędzie. Komisya szkólna proponowała przedłożyć wniosek ten nasamprzód deputacyi szkólnéj, na co zgromadzenie się zgodziło. Etat zakładu gazowego na rok 1860 - 61 ustanowiono; etat ten wykazuje dochodu 59,438 tal. a rozchodu 47,300 talarów; przewyżka przekazaną być ma do funduszu rezerwowego. Magistrat zażądał sumy 2300 tal. na przebrukowanie ulic, gdyż wyznaczona etatem suma nie wystarcza na wykonanie robót niezbędnie potrzebnych. Zgromadzenie przyzwoliło na wniosek komisyi finansowéj tylko 1100 tal. na przebrukowanie ulicy Wronieckiéj, pozwalając sumę 1200 tal. potrzebną na przebrukowanie ulicy Półwiejskiéj zamieścić na etacie przyszłorocznym. Przy czém wyrzekło życzenie, aby magistrat roboty te w drodze submisyjnéj najmniéj żądającemu powierzył. Statut miasta Poznania przesłany król. rejencyi do zatwierdzenia, zwróciła ta władza napowrót władzy miejskiéj z poczynionemi ze swéj strony uwagami. Pomiędzy innemi twierdziła rejencya, że paragraf tyczący się używania obydwóch języków krajowych w stósunkach urzędowych, nie kwalifikuje się do zamieszczenia go w statucie, gdyż w tym względzie egzystują prawne przepisy. Zgromadzenie nie odstąpiło od swego pierwiastkowego zdania i postanowiło zatrzymać wspomniany paragraf. Nowy regulamin tyczący się podatku od psów przyjęto bez znacznych zmian podług projektu magistratu. Ostatni projekt tyczący się zasypania stawu koło młyna Rabbowa przyjęło zgromadzenie stósownie do propozycyi swéj komisyi i przeznaczyło na roboty jeszcze w tym roku wykonać się mające 1000 tal. Rachunki funduszu obrotowego gazowego zakładu za r. 1858—59 zakwitowano. Resztę przedmiotów stojących na porządku dziennym odłożono dla spóźnionéj pory na przyszłe posiedzenie. Obecnymi byli reprezentanci miasta: Tschuschke (przewodniczący), Annuss, B. H. Asch, R. Asch, Berger, Bielefeld, Borchardt, Breslauer, Cegielski, G. Cohn, Diller, Dönniges, Garfey, Grassmann, L. Jaffe. Sal. Jaffe, Knorr, Krüger. Lewinsohn, Lewy, Lüpke, Magnuszewicz, Mamroth, Matecki, Meisch, Schimmelpfennig i Walther. Magistrat reprezentowali nadburmistrz, tajny radzca Naumann, radzcy miejscy Au, Baarth, Chlebowski, Mamroth, Müller, Samter, Treskow i miejski radzca budowniczy Wollenhaupt.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Obwieszczenie.

Wieś rycerska Mokro, w powiecie mogilnickim położona, do Ottona Pohl należąca, przez landszaftę oszacowana na 16317 tal. 10 śgr. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotycznym i warunkami w registraturze, ma być

dnia 14 Grudnia 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj się nie wykazującéj, zaspokojenia z sumy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Właściciel Otto Pohl i zahipotekowana wierzycielka Paulina Pohl, których pobyt obecny nie jest wiadomym, upozywają się niniejszém publicznie.

Trzemeszno, dnia 18 maja 1860.

Królewski Sąd powiatowy
wydział pierwszy. [980]

Wyszedł w Rzymie w drukarni Watykańskiéj pierwszy tom wielkiego dzieła **Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia ex tabulariis Vaticanis depromta collecta ac serie chronologica disposita** — **Augustino Theiner** — in folio majori — str. 788 — z indeksem. Pierwszy ten tom zawiera dokumenta od r. 1217 do r. 1409, w liczbie tysiąc sześćdziesiąt osiem bull, listów, przywilejów i. t. d.

Niezmierna ważność téj publikacyi uderza widocznie.

Dzieło jest do nabycia w Poznaniu u księdza Jana Koźmiana na Rybakach po cenie 36 tal. za dwa tomy.

Drugi tom ukaże się w końcu r. b.

Nabyć także można u księdza Koźmiana innego dzieła O. Theinera: **Monuments historiques relatis aux regnes d'Alexis Michaelowitch, Feodor III et Pierre le Grand extraits des archives du Vatican et de Naples.** (Rome 1859 fol.) Cena 10 tal. [1795]

SZKOŁA REALNA POZNANSKA.

Półrocze zimowe zaczyna się z dniem 9. października. Przyjmowanie nowych uczni odbędzie się dnia 8. października o godzinie 10 przed południem. **Dr. Brennecke.** [1803]

Przyjęcie nowych uczniów do polskiéj klasy przygotowawczéj przy szkole realnéj w Poznaniu nastąpi wraz z rozpoczęciem nauk w Poniedziałek dnia 1. października r. b. o godzinie 8 z rana. [1794]

Młodzieniec o dostateczném szkólném przygotowaniu, znający język polski i niemiecki znajdzie jako uczeń natychmiast umieszczenie w księgarni **Ludwika Merzbacha w Poznaniu.** [1809]

Dnia 22. Października o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Kościanie, Walne Zebranie powiatowe, członków towarzystwa naukowéj pomocy, w lokalu Gąsiorowskiego.

Ważność przedmiotu obrad, w kwestyi, w jaki sposób ma być uwiecznioną pamięć założyciela towarzystwa ś. p. Dra Marcinkowskiego, jakoteż wybór części członków komitetu, jak najliczniejszy zjazd pożądanym czynią

[1808] **komitet powiatowy.**

Niniejszém donoszę uniżenie, że **cukiernią** w mieście tutejszém **prowadzoną przez przeciąg lat 40 przez mego zmarłego męża nadal pod tą samą firmą utrzymywać będę.** Wspierana siłami stósownemi, jestem wstanie **wszelkiemu żądaniu** wysokiéj szlachty i szanownéj publiczności zupełnie zadosyćuczynić, i **proszę przeto uniżenie o łaskawe zamówienia. Amalia Freundt.**

[1816] Plac Wilhelmowski nr. 8.

Ozdoby nagrobne
z granitu, marmuru, piaskowca i kruszcu

spiesznie i nadzwyczaj tanio dostarcza
H. Klug
ul. Fryderykowska 33.
[1818]

Fabryka i skład towarów metalowych na ulicy Garbarskiéj nr. 16 w domu kupca Leitgebra poleca: lampy Berceliusa i kociołki, tace, świeczniki, spluwaczki, blachy, przystawki i ekrany przed piece z mosiądzu, sztucce ordynaryjne i najlepszéj jakości, cukierniczki, pająki, przystawki do oliwy i octu z szkłem, przyrządy do chłodzenia win, przyrządy do pisania, popielniczki itd. z nowego srebra i trwale platerowane.

Przedmioty do kościoła: monstrancye, kielichy, turybularze itd.

Okucia do powozów i szorów i latarnie do powozów w wielkim doborze. Zamówienia i reparatury w każdym metalu wykonują się starannie, prędko i trwale, również pozłacanie i posrebrzanie w ogniu i galwanicznie.

[1817] **G. Schönecker.**

Hipoteka mająca jeszcze bezpieczeństwo pupilarne w sumie 19,000 tal. przynosząca 5% procentu ma być ze stratą sprzedana; hipoteka ta wystawioną jest na obywatela, który punktualnie procenta swe płaci i rocznie 3000 tal. z kapitału odpłaca. Uprasza się o adresy frankowane pod literami **Z. O.** poste restante w Poznaniu. [1806]

W wielkim

instytucie pożyczalni muzykaliów

ED. BOTE & G. BOCK

królewskiego nadwornego składu muzykaliów

w Poznaniu, ulica Wilhelmowska nr. 21.

można codziennie rozpocząć abonament na muzykalia pod jak najkorzystniejszemi warunkami; wszelkie pojawiające się nowe utwory w literaturze muzycznéj przekazują się do pożyczalni téj w licznych egzemplarzach. Abonament z prawem wzięcia sobie podług własnego wyboru za całkowitą kwotę abonamentu bezpłatnie muzykaliów, poleca się gorąco.

Wszelkie muzykalia w publicznych pismach ogłoszone, są zawsze po jak najtańszych cenach u nas do nabycia. **Ed. Bote i G. Bock.** [1815]

Towary z jarmarku lipskiego odebrałem, o czém niniejszém donoszę [1810] **Antoni Schmidt.**

Przeniesienie handlu.

Łaskawym moim odbiorcom donoszę niniejszém uniżenie, że dziś przeniosłem mój **skład płótna, bielizny i towarów łokciowych na Rynek pod nr. 79 do dotychczasowego składu żelaza pana Ephraim, tuż obok pałacu hrabiego Działyńskiego, naprzeciwko głównego odwachu.** Przez powiększenie lokalu mego jestem wstanie skład mój we wszelkich kierunkach rozszerzyć, a dziękując za zaufanie dotąd we mnie położone, upraszam takowe zechcieć także i w moim nowym lokalu na mnie przenieść.

Poznań, dnia 28. września 1860. **A. Birner.** [1805]

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierniach i fabrykach karmelków i czokolady **A. Szpingiera** w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego.

[1629]

Budwiga Hotel [1812]

tylko jeszcze na krótki czas

REIMERA

anatomiczne i etnologiczne

MUZEUM

składające się z 500 preparatów ciała ludzkiego, codziennie otwarte dla panów, w piątek wyłącznie dla dam. Sławną anatomiczną Wenus w dniach dla dam przeznaczonych objaśnia dama.

Wnijście od godziny 10 przed południem do 2 po południu 10 sgr. a od 2 po południu do 8 wieczorem 5 sgr.

Tylko już kilka dni dla dam jest przeznaczonych.

Dachówki po znacznie zniżonych cenach poleca [1807] **Edward Ephraim,** na Tylném Chwaliszewie nr. 117.

Młyńskie kamienie z najlepszych łomów piaskowca polecam.

A. Krzyżanowski.

Poznań, Grobla Garbarska i ulica [1753] Piaskowa nr. 10.

Prawdziwe angielskie brzytwy poleca gwarantując za dobroć **C. Preiss,** nożownik. Poznań, ulica Nowa nr. 3. [1811]

Ostrzyg

pierwszéj przesyłki oczekuję dzisiejszym pociągiem wieczornym, i będę miał takowe odtąd codziennie świeże [1813] **Karól Schipmann,**

Stralsundskie karty do grania poleca **Adolf Asch** [1814] ulica Zamkowa nr. 5.

Czystą żytnią wódkę karólkową fabrykują w przedniéj jakości i sprzedają w beczkach i w zapieczętowanych butelkach **Bracia Reisner** [1697] w Śremie i w Kościanie.

W kamienicy na Piekarach pod nr. 13 B. są na drugiém piętrze 4 pokoje obszerne z kuchnią, śpiżarnią itd. od 1 października r. b. do wynajęcia. [1589]

Przy **Wrocławskiéj Ul. 9.** jest na pierwszém piętrze **mięszkanie** o 4 wielkich pokojach i na trzeciém piętrze **pokój** z sypialnią do wynajęcia. [1779]

Przybyli do Poznania.

Dnia 29 września.

Bazar: Wł. dóbr hr. Poniński z Wrześni, Radoński z Ninina, Gorzeński z Gembic, Bienkowski ze Smuszewa, Łubieński z Kiączyna, Chłapowski z Turwi, Chłapowski z Brodnicy, Unrug z Małpina, pełnom. Niesiołowski z Góry, pani Polczyńska z Żakrzewa i Swinarska z Dębego.

Sterna Hotel Europejski: Właściciel dóbr Sawicki z Otorowa, b. major Gladisz z Bonn, rotmistrz Bernuth i kup. Fliess z Berlina i Haidsieck z Bielefeldu.

Wyliusa Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr Poncet z Star. Tomyśla, urzędnik Kinder z Schwedt, były por. Strantz, tajny radzca Schubarth i agent Geber z Berlina, kupcy Rütgers i Falk z Wrocławia, Kirchner z Bremy, Ahlhelm ze Szczecina, Walther z Moguncyi i Waller z Hamburga.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciel dóbr Burghard z Gortatowa, Bronikowski z Wilkowa, por. John z Berlina, aptek. Sauer z Głogowa, szklarz Seiler z Wrocławia, i kupiec Arnoldt z Akwisgranu.

Hotel du Nord: Wł. dóbr hr. Kwilecki z Górny Swidnicy, Skarzyński z W. Sokolnik, pani Biegańska z Cykowa i nadleśn. Trąmczyński z Zaniemyśla.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciel dóbr hr. Plater z Wroniaw, Mittelstädt z Kurowa, pani Bojanowska z Woyniejsca, naucz. Bitner z Rąbczyna i kupiec Weitz z Wrocławia.

Pod Czarnym Orłem: Pani Szulczewska z Biguniewa, Kugler i ekonom Häuseler z Gniezna, radzca spraw. Hentscheler ze Skokowa i kand. filoz. Hahn z Kąpieli.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 29 września.

Zyto: trzymało się w cenie, na paźd. 42[illegible] pł. 43 żąd., paź.-list. 42½ pł. 42⅔ żąd. list. gr. 42 pł. 42⅞, tal. żąd. Okowita: ceny niezmienione, z beczką na paźd. 16¾, list.-gr. 16¾ pł. 16¾ żąd., st. luty-marz. 16¾ tal. żądano.

Berlin, 28 września.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 75—88 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 49⅞—49¼, na wrześ. 48½—¾—49, wrz.-paź. 48⅛—¼—½, paźd.-list. 47—¼ pł. 47⅜ żąd. list.-gr. 46½—¾, na wiosenną odstawę 45[illegible] —¾ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 40—43 tal. Owies: na odst. niższe ceny, w miejscu 1200 funt. 25—29, na wrz. 25⅞, wrz.-paź. 25½—⅜, paźd.-list. list.-gr. i na wiosenną odstawę 24¾ tal. pł. Oléj rzepiowy: obrot nieznaczny, ceny ledwie się utrzymały na wczorajszéj wysokości, wyp. 1000 centn. w miejscu 100 funt. bez beczki 11¾, na wrz.-wrześ.-paźd. i paźd.-list. 11⅔—17/24—¾, list.-grud. 11⅚—⅞ pł. 11 11/12 żąd., grud.-st. [illegible] żąd., na wiosenną odstawę 12⅜—5/12 tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 11⅙ tal. Okowita: obrot ożywiony po cenach nieco zniżonych, wyp. 30,000 kwart, w miejscu bez beczki 17[illegible] —⅔, z beczką na wrz. i wrześ.-paźd. 17⅛—⅝, paź.-list. 17⅛—⅙—¼, list.-grud. i gr.-[illegible] 17—1/24—1/12—⅛, kwiec.-maj 17⅝—⅔— tal. pł.

Wrocław, 28 września.

Na targu: Pszenica: biała szefel 84—9[illegible] żółta 78—92. Zyto: 56—65. Jęczmień stary 55—63, nowy 42—48. Owies: 24—[illegible] Groch: 60—75. Rzep zimowy: 80—9[illegible] Rzepak zimowy: 80—91. Rzepak latowy: 70—76 sgr.

Na giełdzie: Zyto: na wrz. 50, wrz.-paź. 47¾—48, paź.-list. 47 pł. list.-gr. 45¾ żąd. kw.-maj 46—¼ tal. pł. Oléj rzepiowy ceny niezmienione, wyp. 200 centn., w miejscu i na wrz. 11½ żąd., 11 5/12 pł. wrz.-paź. 11[illegible] paź.-list. 11 11/24, list.-gr. 11½, kw.-maj 12 [illegible] żąd. Okowita: wyp. 18,000 kwart, w miejscu 18¼— 19, na wrz. 18—⅛, wrz.-paź. 17[illegible] paź.-list. 17⅔, list.-gru. 17⅔, kwiec.-maj 18[illegible] tal. pł.

Bydgoszcz, 29 września.

Pszenica: nowa por. węcp. 45—50, 51—[illegible] lepsza 64—70, zdrowa 73—80. Zyto: zdrowe 41—44, porosłe 37—40. Jęczmień wielki 35—40, mały 30—35. Groch: 35—[illegible] Owies: 26 szefli 20—24. Rzepak i Rzepik bez dowozu. Okowita: 8000% Trall. 18⅛ [illegible] Kartofle: mecka 5—6 gr. pol.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 28 września.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100½
dito rząd.	4½	—	100¾
dito 1859	5	—	104¾
dito 1856	4½	—	100¾
dito 1853	4	—	93¼
dito prem. 1855	3½	—	115½
Obligi długu skarb.	3½	—	86¾
dito Marchii	3½	—	84½
Listy zast. March.	3½	88½	—
dito Prus Wsch.	3½	—	82¾
dito dito	4	—	90¾
dito Pomor.	3½	—	87½
dito dito	4	—	96⅛
dito W. Ks. Pozn.	4	—	100⅞
dito dito (nowe)	3½	—	94¼
dito dito (nowe)	4	—	90¾
dito Szląskie	3½	88	—
dito gwar. B.	3½	—	—
dito Prus Zach.	3½	—	83¾
dito dito	4	—	90⅞
Listy rent. March.	4	—	94⅜
dito Pomor.	4	—	94⅛
dito W. Ks. Pozn.	4	—	91¼
dito Pr. Wsch. i Zach.	4	—	93
dito Nadreńskie	4	—	94½
dito Saskie	4	—	94½
dito Szląskie	4	—	94
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	45
dito Pożycz. narod.	5	—	54
dito Obligi 250 fl.	4	63	—
Rosy. 5 poły. Stiegl.	5	91¾	—
dito 5 poły. Stiegl.	5	101½	—
Rosy. poły. zagiel.	5	101¾	—
Posn. obligi skarb.	4	82¾	—
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	92¼
dito dito B. 200 zł.	—	—	22¾
dito Liz. z n. w B S.	—	—	87
dito Ob. cząst. 500 zł	—	—	91
Pieniądze.			
Frydrychsdory		—	113 1/3
Louidory		—	108⅞
Złota funt cel.	—	—	453¼
Srebro dito	—	29 21	—
Szląskie bil. kas	—	—	99⅚
Niem. banku	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99⅚
Austr. banku	—	73⅞	—
Polskie bil. bank.	—	—	87⅞
Dysk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin.-Anhalt.	4	—	111
Berlin.-Hamb.	4	—	108
Berl.-Pocz.-Magd.	4	—	127¾
Berl.-Szczecin	4	102½	—
Wrocł.-Freib.	4	—	82⅛
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	51¼	—
Kozlo-Bogumin	4	—	37½
dito pierwot.	4½	75	—
dito dito	5	80	—
Dolno-Szl.-March.	4	91½	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	45⅞
Górno-Szl. A i C.	3½	—	122¾
dito Lit. B.	3½	112	—
Opol-Tarnowic.	4	—	—
Starogr.-Pozn.	3½	—	79½
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	116½
Berl. Tow. band.	4	—	79
Gdański bank pryw.	4	84½	—
Dysk. Udział komm.	4	81	—
Gota. bank pryw.	4	70	—
Hanow. dito	4	—	90¼
Królew. dito	4	—	83½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	62
Magd. bank pryw.	4	—	76
Pomor. bank rycer.	4	—	60
Pozn. bank prow.	4	—	76½
Prusk. udz. bank.	4½	—	127
Szląsk. Stow. bank.	4	—	75½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	61½	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	19½
Concordia	4	—	—
Magd. asek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	—
dito	4½	—	100
Berl.-Hamb.	4½	—	102¼
dito II Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	90½
dito Lit. C	4½	—	98½
dito Lit. D	4½	—	97¾
Berl.-Szczecin.	4½	99¾	—
dito II Em.	4	—	84½
Kozlo-Bogumin	4	—	77¾
dito III Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	91½
dito konwen.	4	91⅛	—
dito dito III ser.	4	—	86½
dito dito IV ser.	5	—	102
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100¼
Górn.-Szl. Lit. A	4	—	—
dito Lit. B	3½	79¼	—
dito Lit. D	4	—	86¾
dito Lit. E	3½	—	74
dito Lit. F	4½	—	92¾
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 25 września.

Papiery i pieniądze	%	żądano.	płacono.
Dukaty		94	—
Frydrychsdory		—	—
Louidory		109¼	—
Polskie bil. bank.		88⅜	—
Austr. banknoty		—	—
Nowa Walnta Austr.		74⅓	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	101¼	—
dito nowe	3½	—	93⅝
dito nowe	4	91 1/12	—
dito Listy Rent.	4	—	91¾
Szląskie Listy Zast.	3½	88⅙	—
dito nowe Lit. A.	4	97	—
dito nowe	4	96⅞	—
dito Lit. B.	4	—	98¼
dito Lit. C.	3½	—	—
dito Listy Rent.	4	94 7/12	—
dito Oblig. prow.	4½	—	99¾
Polskie Listy Zast.	4	87¼	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	53¾
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	75½	—
dito tow. asek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	83	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	86¼	—
dito	4½	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	52¼	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	122¾	—
dito Lit. B.	3½	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	—	86
dito	3½	74½	—
dito	4½	92½	—
Opol. Tarnow.	4	31	—
Kozlo-Bogumin	4	38½	—
dito obl. z praw pier.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 28 września.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb.	3½	—	86
dito poły. skarb.	4	—	—
dito dito	4½	101	—
dito poły. z. 1856	3½	116	—
Posn. List. Zast.	4	—	—
dito nowe	3½	—	94
dito nowe	4	—	91
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	87½	—
Pozn. List. Rent.	4	92½	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	89
dito obl. prow.	5	98¼	—
dito akc. bank. prow.		76⅔	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty		-	88
Najnowsza poł. pruska	5	105	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merstrocha w Poznaniu.